

Bp Tadeusz Pikus

### **Przygotujmy drogę Panu<sup>1</sup>**

*(Czyt. Iz 40,1-5.9-11; Ps 85; 2P 3,8-14; Łk 3,4c.6; Mk 1,1-8)*

Czcigodny Księżu Proboszczu,

Bracia Kapłani,

Drodzy Jurorzy, Laureaci i Uczestnicy Konkursu gry na Ligawkach,

Szanowni Pszczelarze,

Przedstawiciele władz państwowych i samorządowych,

Bracia i Siostry,

1. W drugą Niedzielę Adwentu krzepimy się słowami antyfony na wejście: „Ludu Boży, oto Pan przyjdzie, by zbawić narody; Pan da posłyszeć swój głos pełen chwały i uraduje się wasze serce”. Pragniemy przeżywać radość serca i dzielić się nią z wyznawcami Kościoła na Wschodzie. Dzisiaj bowiem przypada XVIII Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie. Kościół ten, mimo że doznał w okresie komunizmu okrutnej kaźni okrutnych prześladowań, istnieje, odradza się i pozostaje nadal znakiem wielkiej nadziei dla mieszkańców tamtego świata. Przesłaniem dnia modlitwy jest dla nas hasło duszpasterskie roku liturgicznego w Polsce, które brzmi: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. W duchu wrażliwości na życie religijne i moralne kierujemy nasze spojrzenie oraz myśli na Wschód i włączamy się w ekumeniczną modlitwę o odnowę i jedność Kościoła Chrystusowego.

2. Adwent jest czasem czuwania, oczekiwania i przygotowania. Dziś na pierwszy plan wysuwa się temat życiowej drogi człowieka. „Chociaż jest nieskończona liczba dróg do wyboru – głosi znany aforyzm – i tak pójdziemy tylko jedną”. Pójdziemy tylko tą, która stanie się drogą naszego osobistego życia. O niej mówi prorok: „Przygotujcie na pustyni drogę dla Pana, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu! Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i wzgórza obniżą; równiną niechaj się staną urwiska, a strome zbocza niziną gładką” (Iz 40,3-4). Obrazy gór, dolin, urwisk i stromych zboczy wskazują na

---

<sup>1</sup> Homilia wygłoszona w czasie mszy św. Łochowie w drugą Niedzielę Adwentu (10 XII 2017 r.), w dniu Modlitwy i Pomocy Kościołowi na Wschodzie.

potrzebę pokonania naszej wzniosłej pychy, przygnębiającej rozpacz i skrajnego egoizmu, by w ten sposób przygotować drogę naszego życia na spotkanie powtórnie przychodzącego Jezusa Chrystusa. Tego, którego „przepowiadali wszyscy Prorocy – podaje dzisiejsza prefaceja – Dziewica Matka oczekiwała z wielką miłością. Jan Chrzciciel zwiastował Jego przyjście i ogłosił Jego obecność wśród ludu. On pozwala nam z radością przygotować się na święta Jego Narodzenia, aby, gdy przyjdzie, znalazł nas czuwających na modlitwie i pełnych wdzięczności”.

3. Gdy św. Paweł spotkał na swej drodze zmartwychwstałego Chrystusa, wszystko, co dotychczas znał i cenił, uznał za marność i śmieci. Od tego spotkania stał się Jego gorliwym apostołem, głosił Chrystusa światu jako Pana i Zbawiciela, jako źródło życia i miłości. Z kolei Piotr apostoł zachęca nas dziś usilnie tymi słowami: „Starajcie się, aby [Chrystus] was znalazł bez plamy i skazy – w pokoju” (2P 3,8-14). Według tradycji prawosławnej, Chrystus dotarł do Słowian na Wschodzie za pośrednictwem św. Andrzeja apostoła. Nawet gdybyśmy pominęli ten fakt, należy przyznać, że w roku 1988 Rosyjski Autokefaliczny Kościół Prawosławny obchodził swoje tysiąclecie. W dwudziestym stuleciu został poddany, wraz z innymi wyznaniem i religiami, okrutnej próbie prześladowczej. Bowiem wraz z powstaniem na tamtych terenach Związku Sowieckiego narodził się komunizm, który odrzucił Kościół, Boga a wraz z Nim wszystko, co nadprzyrodzone i wieczne. Zanegował myśl o Bogu, wprowadził i rozwinął wojujący ateizm i połączył go z ludobójczą „walką klas”. Pogarda wobec Boga zaowocowała pogardą wobec człowieka. Komunizm zakwestionował rodzinę, zlekceważył narody, odebrał godność życiu ludzkiemu, usunął ze słownictwa słowo „miłość”, zaś jakiegokolwiek myślenie o Bogu wyśmiał.

4. Hasło duszpasterskie tego roku – „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym” – stanowi wyzwanie nie tylko dla Wschodu, ale i dla Zachodu. Agresywna formacja komunistyczna przeminęła, jednak skutki jej trwają. W całym świecie, z różnych powodów, istnieje problem związany z należytych traktowaniem życia religijnego i moralnego. Trwające prześladowania na tle religijnym i etnicznym, stosowana przemoc i terror, aborcja, eutanazja oraz manipulacja życiem, przy postawie obojętności, a nawet aprobacie wielu środowisk, są wyraźnym świadectwem dominującej roli kultury śmierci. Obok pytania o wartość życia religijnego i moralnego, pojawia się pytanie o jego jakość. Realna groźba światowych kryzysów, zarówno w sferze duchowej jak materialnej, naruszających pokój jest wyraźnym sygnałem błędnie pojmowanego przez społeczeństwo „porządku wartości”, na którym kształtuje się model

zarówno ekonomiczny, jak i ekologiczny, oparty na pragnieniu zysku, marnotrawstwie oraz ciągłej i nadmiernej konsumpcji ograniczonych zasobów. Jako chrześcijanie, stając wobec wyzwań świata, apelujemy o rozsądek w myśleniu i działaniu oraz prosimy Boga, „abyśmy przez udział w Eucharystii nauczyli się mądrze oceniać dobra doczesne i miłować wieczne” tak, by spełniła się obietnica nadejścia nowego nieba i nowej ziemi, by zapanowała cywilizacja życia i miłości, by Chwała Pana się objawiła.

5. Oprócz modlitwy i pomocy skierowanej na Wschód, dzisiaj w tej parafii świętujemy też trwający od kilku dni Festiwal Zbliżenia Kultur, a w jego ramach XVI Konkurs gry na Ligawce pod hasłem *Melodie Bożych Trąb* oraz II Tabor Podlaski zorganizowane przez miejski i gminny Ośrodek Kultury w Łochowie. Na procesję wejścia celebransów do sprawowania mszy św. zagrały ligawki zwołujące wiernych, według tradycji, na adwentowe zgromadzenie modlitewne. Jestem pełen uznania dla organizatorów konkursu oraz muzyków, którzy posługują się tymi starodawnymi pasterskimi instrumentami. Ligawki od wieków, na styku Mazowsza i Podlasia, nie tylko służyły pasterzom do pasienia stada, ale i do zwoływania wiernych na poranną mszę św. – roratnią – oraz na pożegnanie zmarłego, przypominając żywym o powtórnym przyjściu Pana i o Sądzie Ostatecznym. Był czas, że ligawka poszła w zapomnienie. Od ponad dwudziestu lat przywraca się jej znaczenie. Znowu wytwarza się ten instrument, staje się on ogólnodostępny, są chętni do nauki gry na nim, odbywają się konkursy i w niektórych miejscach w Adwencie rozlegają się dźwięki ligawek zwołujące ludzi na roraty.

6. W ubiegłym tygodniu, w czwartek, 7 grudnia, wspominaliśmy św. Ambrożego (339-397), biskupa i doktora Kościoła, który jest patronem pszczelarzy. Są z nami na tej mszy św. pszczelarze z Łochowa, którzy uroczyście oddają cześć świętemu patronowi, dziękując za tegoroczne zbiory. Wybór ich patrona znajduje uzasadnienie w znanej legendzie o Ambroży. Mówi ona, że gdy Ambroży był dzieckiem, pewnego razu przyleciały do niego pszczoły i zaczęły wchodzić mu do ust, ale zaraz wylatywały i unosiły się w górę, nic złego mu nie czyniąc. Matka chciała je odpędzić, ale została powstrzymana przez ojca, który odczytał ten fakt jako znak-przepowiednię, że Ambroży będzie kimś wielkim. Tak się stało. Najpierw jako osoba świecka został gubernatorem Ligurii i Emilii z siedzibą w Mediolanie, a następnie, jako już gubernator, został powołany na biskupa. Stało się to nagle. Po śmierci biskupa Auksencjusza, gdy w katedrze trwał spór między arianami i prawowiernymi katolikami, kto ma zostać biskupem, Ambroży, jako gubernator, wszedł do świątyni, by

zaprowadzić ład i wtedy dziecko zawołało: *Ambrosium episkoppum!* (Ambrożego na biskupa!). Ambroży przyjął chrzest i został biskupem. Był bardzo gorliwym pasterzem i wybitnym mówcą. Słowa płynęły z jego ust niczym miód, dzięki nim nawrócił św. Augustyna. Bracia i Siostry, drodzy Pszczelarze, owad, któremu posługujecie, w zamyśle Stwórcy prowadzi zorganizowane życie wspólnotowe, a jego pracowitość i owoc pracy tak wychwała Kościół w Orędziu Wielkanocnym: „W tę noc pełną łaski, przyjmij, Ojczy święty, wieczorną ofiarę uwielbienia, którą Ci składa Kościół święty, uroczyście ofiarując przez ręce swoich sług tę świecę, owoc pracy pszczelego roju. Znamy już wymowę tej woskowej kolumny, którą na chwałę Boga zapalił jasny płomień. Chociaż dzieli się on, użyczając światła, nie doznaje jednak uszczerbku, żywi się bowiem strugami wosku, który dla utworzenia tej cennej pochodni wydała pracowita pszczoła”<sup>2</sup>.

7. W Księdze proroka Izajasza brzmi nakaz Boga: „Pocieszcie, pocieszcie mój lud!” (Iz 40,1). Kościół w Polsce od wielu lat pomaga Kościołowi na Wschodzie. W tym celu wyjeżdżają na Wschód księża, siostry i bracia zakonni, a także świeccy. Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie Konferencji Episkopatu Polski otrzymuje wiele prośb i podziękowań. Ksiądz z Syberii kilka lat temu napisał, że chce ogrzać kościół, ponieważ niekiedy przy mrozach przekraczających minus 40 stopni na zewnątrz, wewnątrz jest minus 25. Potrzebne jest tam tabernakulum, monstrancja, szaty liturgiczne, konfesjonał. „Nie mam nawet odwagi podać wstępnych kosztów – dodał – dlatego proszę o pomoc według uznania i możliwości”. Ksiądz z Kameczatki prosił o pomoc w budowie kościoła. Posługuje na placówce ponad trzykrotnie większej od Polski. Mieszka tam niewielu katolików, przeważnie pochodzenia polskiego, litewskiego, ukraińskiego. Duszpasterze bardzo często stają wobec problemów związanych z alkoholizmem, narkomanią, z rozbitymi rodzinami, porzuconymi dziećmi. Dzięki naszej pomocy dzieci w Kazachstanie mogły przeżyć rekolekcje w spokoju i sytości. Konferencje Episkopatów Białorusi, Rosji, Kazachstanu i Ukrainy ustanowiły kilka lat temu drugą Niedzielę Adwentu Dniem Wdzięczności za ofiarodawców i darczyńców. Bracia i Siostry, słuchając dzisiaj wzywającego do czuwania głosu ligawek, znając smak daru pracowitych pszczół i mając na uwadze sprawę pomocy Kościołowi na Wschodzie, chcę powtórzyć za św. Pawłem apostołem: „Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje własne serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym, albowiem *radosnego dawcę miłuje Bóg*” (2 Kor 9,6-7). Amen.

---

<sup>2</sup> *Mszal Rzymski dla Diecezji Polskich*, wyd. 2, Poznań 1986, s. 160.